

CIAŁO CHRYSTUSA

List do Efezjan skupia się na bardzo ważnej prawdzie, która mówi, że wszyscy wierzący, w Chrystusie są jednym ciałem. Chrystus jest Głową Kościoła, Kościół jest Jego ciałem, a każdy wierzący jest członkiem tego ciała (Ef 1:22-23). Pierwsza połowa listu do Efezjan mówi o doktrynach ciała Chrystusa, a druga o praktycznym wypełnianiu tej prawdy. A zaczyna się tak: *„Postępujcie w sposób godny powołania, do jakiego zostaliście wezwani, znosząc jedni drugich w miłości, z wszelką pokorą, łagodnością i cierpliwością. Spojeni pokojem, gorliwie strzegąc jedności Ducha”* (ponieważ wszyscy jesteśmy częścią jednego ciała) (Ef 4:1-4). Innymi słowy, gdy ktoś zobaczy i zrozumie, że Kościół jest ciałem Chrystusa, wtedy zaczyna tęsknić za pokorą, łagodnością, cierpliwością, wyrozumiałością, miłością, jednością i pokojem ze swoimi współwyznawcami. A jeżeli ktoś tak nie postępuje, to znaczy, że jeszcze nie zrozumiał czym jest ciało Chrystusa.

Paweł pisał do zboru w Koryncie: *„Wy zaś jesteście ciałem Chrystusa, a z osobna jego członkami”* (1Kor 12:27). Prawdą jest, że chrześcijanie z Koryntu w pierwszym wieku byli tylko niewielką częścią ówczesnego i przyszłego Kościoła, który na całym świecie jest ciałem Chrystusa, ale mimo to, w Koryncie byli jego lokalną częścią. Każda grupa wierzących, w każdym okresie czasu i w każdym miejscu, czy to grupa, czy zbor, czy organizacja misyjna, czy jakaś grupa współpracowników, została powołana do tego, żeby być widzialnym dla świata ciałem Chrystusa.

Jeśli noga powie: *„Nie jestem częścią ciała, ponieważ nie jestem ręką,”* to nie znaczy, że jest mniej istotna od reszty ciała. A co byś pomyślał, gdyby ucho powiedziało: *„Nie należę do ciała, ponieważ jestem tylko uchem, a nie okiem”*. Czy to czyni je mniej istotnym organem? Zakładając, że wszystkie organy byłyby oczami, to gdzie byłby słuch? Albo gdyby całe ciało było jednym wielkim uchem, to jak byś wtedy mógł cokolwiek powąchać? Gdyby wszystkie członki robiły to samo, to jakim byłyby wtedy ciałem? A tak członków jest wiele, a ciało wciąż jest jedno. (1Kor 12:15-20 TLB).

Porównywanie się z innymi w ciele Chrystusa jest zawsze szkodliwe, bez względu czy wypadasz korzystnie, czy niekorzystnie. Porównywanie zawsze prowadzi do dumy, zniechęcenia lub zazdrości. Gdy stopa zaczyna się porównywać z ręką, wtedy może powiedzieć: *„Nie jestem tak widoczna jak ręka. Jestem najniższą częścią ciała, zakryta skarpetą i butem, i nikt mnie nie dostrzega. A ręka jest zawsze widoczna, zawsze czymś zajęta, podczas gdy ja jestem przez większość czasu bezużyteczna”*. Jeśli zaczynamy się w taki sposób porównywać z innymi, wtedy dzieli nas mały krok od zniechęcenia i ducha szemrania przeciwko Bogu, że uczynił nas stopą, a nie ręką. Taki duch powoduje, że wielu wierzących zakopuje swoje talenty i przestaje robić cokolwiek dla dobra i wzmocnienia ciała Chrystusa. Kościół Jezusa Chrystusa dzisiaj kuleje z powodu rzeszy wierzących, którzy chcieli mieć jakieś spektakularne powołania, a że ich nie otrzymali, to postanowili nic nie robić.

Gdyby każdy zrozumiał czym jest ciało Chrystusa, to nie byłoby w nim zazdrości. W ludzkim ciele stopa nie ma problemu z tym, że jest tylko stopą. Nie pragnie być czymś innym niż jest i nie marzy, żeby być ręką. Cieszy się, że jest stopą, bo wie, że Bóg nie popełnił błędu, czyniąc ją stopą.

Dlatego cieszy się z tego, że jest stopą, jak i z tego, co robi ręka, chociaż zdaje sobie sprawę, że nigdy nie osiągnie niczego podobnego. Tak samo jest ze wszystkimi, którzy rozumieją czym jest ciało Chrystusa. Jeśli zazdrościsz innym i nie potrafisz się szczerze cieszyć, gdy ktoś inny jest używany przez Boga bardziej niż Ty, wtedy jest rzeczą oczywistą, że nie zrozumiałeś tej ważnej prawdy. Każdy członek, który żyje w ścisłej społeczności z Głową, będzie się cieszył, gdy zobaczy, że inny członek ciała Chrystusa jest darzony przez ludzi szacunkiem (1Kor 12:26).

W ciele Chrystusa nie ma też miejsca na rywalizację. Zasadą w ciele Chrystusa jest współpraca, a nie rywalizacja. Jeśli widzisz, że ktoś owocnie pełni swoją służbę, a Ty chcesz udowodnić innym, że potrafisz to zrobić równie dobrze, a może nawet lepiej, wtedy jest oczywistym, że sensem Twojego życia jest realizacja własnego JA. Gdybyś był podpożyczony Głowie, to z nikim byś nie rywalizował, tylko byłbyś skoncentrowany na sumiennym wykonywaniu własnej pracy. Jeśli wierzysz w Bożą mądrość, to uznasz, że Bóg wie najlepiej, jakie powołanie ma dać każdemu z nas. Wtedy nie będziesz zniechęcony i nie będzie narzekać, ponieważ nie będziesz zazdrościć innym, ani nie będziesz pragnąć ich powołań.

Bóg ustanowił w ciele Chrystusa różnorodność. Bóg używa różnych temperamentów i różnych darów, aby ukazać światu wyważony obraz Chrystusa. Samodzielnie, każdy z nas może w najlepszym wypadku ukazać jedynie zniekształcony lub niezrównoważony obraz Chrystusa, bo jedno powołanie, samo w sobie, może produkować tylko niezrównoważonych chrześcijan. Więc bądźmy Bogu wdzięczni, że w ciele Chrystusa są ludzie o różnych temperamentach i różnych powołaniach.

Zac Poonen

The Body of Christ / 25.08.2019